Nr. 371. Kraków, Niedziela 25 Lipca 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Sałomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Odpowiedź na memoryał N. K. N.

Kraków, 25 lipca.

(k. s.) Na znany z publikowanych już obszernych streszczeń memoryał Naczelnego Komitetu Narodowego do rządu wspólnego austryacko-węgierskiego odpowiedział minister spraw zagranicznych i Domu cesarskiego pismem z dnia 20 b. m. l. 3851.

Tekst pisma nie może być oczywiście ogłoszony. Dlatego też i dokładne omawianie go jest niemożliwem. Dla ocenienia jednak ważności politycznej tego dokumentu należy podnieść następujące momenty:

Wbrew oczekiwaniom rozmaitych pesymistów i tych wszystkich, którzy z jakichkolwiek powodów, czy częściej zgoła bez powodów, odnoszą się nieżyczliwie do N. K. N., minister spraw zagranicznych na wniesiony przez to ciało memoryał — o d p o w i e d z i a ł. Fakt ten sam przez się posiada znaczenie polityczne, ponieważ dowodzi, że kierujące w państwie czynniki uważają N. K. N. za taki organ narodowej polityki polskiej, z którym mogą i powinny wejść w polityczną dyskusyę.

Sama treść odpowiedzi zależeć musiała w najwyższym stopniu od warunków zewnętrznych, w których ją redagowano. Mimo wspaniałego powodzenia oręża sprzymierzonych sytuacya wojenna nie jest jeszcze tego rodzaju, aby tak wysoki czynnik, jak wspólny minister spraw zagranicznych i Domu cesarskiego mógł spieszyć z enuncyacyami, niedostatecznie jeszcze ugruntowanemi na dokonanych faktach i nie przygotowanemi należycie w drodze odpowiednich międzygabinetowych rokowań.

Rząd monarchii austryacko-węgierskiej w przeciwstawieniu do rządu rosyjskiego złożył już dostateczne dowody, że poczucie własnej powagi i godności nie pozwala mu na rzucanie obietnic, których dotrzymanie może być bardzo niepewnem, na szafowanie hasłami, których realizacya tylko w jednej części znajduje się w sferze jego woli i mocy. Dopóki więc na polach bitew nie zostały dokonane fakty, rozstrzygające o wszelkiej polityce, dopóty nie można ani spodziewać się, ani wymagać od rządu państwa, stojącego tak wysoko w pojmowaniu własnej godności i powagi, aby składał jakiekolwiek oświadczenia, dawał jakiekolwiek obietnice, których dotrzymanie nie znajdowałoby się już wyłącznie w zakresie jego własnej mocy.

Z tego punktu widzenia oceniając omawianą odpowiedź, potrzeba stwierdzić, że końcowy jej ustęp mimo swej ogólnikowości jest deklaracyę ważną i dla nas korzystną. Jakkolwiek bowiem najwyższy przedstawiciel rządu wspólnego nie określił konkretnie swojego stanowiska wobec konkretnych postulatów, w memoryale N. K. N. sformułowanych, to jednak wyraził w tych słowach końcowych z całym naciskiem wielką życzliwość, z jaką postulaty te zamierza traktować, skoro po temu realne możliwości nastaną.

W ten sposób wspólny rząd monarchii określił niejako z a s a d n i c z e s w o j e s t a n o w i s k o wobec wszystkich kardynalnych postulatów narodu naszego w tej chwili. Ze względu na tę właśnie wielką ważność tych słów przytoczymy je tu dosłownie z oryginału w języku niemieckim:

»Die Polen Oesterreichs haben den Regierungen Seiner K. u. K. Apostolischen Majestät stets loyales Vertrauen entgegengebracht und hatten es nicht zu bereuen. Sie mögen auch in diesen historischen Momenten ihrem weiteren Schicksal mit Zuversicht entgegensehen. Die Entwickelungsmöglichkeiten, die Ihnen bis jetzt geboten worden sind, werden nach einem glücklichen Kriege gewiss vervielfacht werden. Die grossen Opfern, die in diesem Kriege an Gut und Blut gebracht worden sind, werden bestimmt ihre Früchte tragen. *Burian* m. p.«

Jeżeli więc chodzi o intencyę, o linię przyszłego postępowania wobec zasadniczych postulatów narodu polskiego na gruncie dokonanych przez szczęśliwą wojnę faktów, to intencya tego postępowania została w powyższych słowach dobitnie określoną, a linia jego silnie i jasno zaznaczona.

Oceniając też te słowa w związku z postanowionem już nieodwołalnie przeniesieniem drugiej Brygady Legionów ze wschodu na teren Królestwa i wogóle zjednoczeniem całej siły Legionów naszych w jednostkę organizacyjną i taktyczną wysokiej kategoryi, musimy przyjść do przekonania, że całoroczny blisko trud Naczelnego Komitetu Narodowego i ofiarne wysiłki bohaterskich Legionów naszych zaczynają przynosić słusznie oczekiwane owoce. Zasadnicze dążenia narodu naszego i płynące z nich jego nadludzkie ofiary znajdują wszędzie coraz głębsze zrozumienie, coraz trafniejszą ocenę i — coraz głębszy szacunek....

Dalszy zwycięski pochód armij sprzymierzonych.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 25 lipca.

Urzędowo donoszą 24 lipca 1915:

Nieprzyjaciel opróżnił wczoraj wskutek zwycięskich ataków, wykonanych w ostatnich dniach przez armię arcyksięcia Józefa Ferdynanda, między Wisłą a Bystrzycą swe stanowiska na froncie, szerokości 40 kilometrów i cofnął się o 8 do 10 klm. w kierunku północnym na przygotowane tam linie. Jego usiłowania, utrzymania się w również przedtem przygotowanych pośrednich stanowiskach, rozbiły się o parcie naszych korpusów. Liczba przyprowadzonych do armii arcyksięcia jeńców, o czem poprzednio donoszono, wzrosła do 45 oficerów i 11.500 żołnierzy.

Na północ od Hrubieszowa wtargnęły niemieckie siły do nieprzyjacielskiej pozycyi.

Koło Sokala ponowiły się bezowocne ataki Rosyan na nasze pozycye na wschodnim brzegu Bugu.

Bezpośrednio na zachód od Dęblina (Iwangród) podjął nieprzyjaciel kilka bezskutecznych wypadów na wojska naszego siedmiogrodzkiego korpusu.

Na innych częściach frontu położenie, przy zmiennej intenzywności walki, jest niezmienione.

Wojska sprzymierzone, walczące między Pilicą a Bugiem, wzięły od dnia 14 lipca 50.000 jeńców.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. H ö f e r, marszałek polny porucznik.

Zdobycie Rożana i Pułtuska. Przekroczenie Narwi.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 25 lipca.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, 24 lipca 1915.

Wschodni teren wojny.

Armia generała Belowa zwyciężyła koło Szawel piątą armię rosyjską. Wojska niemieckie, które od 10 dni wciąż były w walce, w marszu lub w pościgu, zdołały wczoraj zmusić Rosyan do stawienia czoła w okolicy Rozalin i Szadowa, pobiły ich i rozprószyły. Od początku tej operacyi, t. j. od 14 lipca, wynik walki dał 27.000 jeńców, 25 dział, 40 karabinów maszynowych, przeszło sto pełnych wozów amunicyjnych z zaprzęgiem, mnóstwo bagaży i innego materyału wojennego.

Nad Narwią armia generała Gallwitza po niepowstrzymanym ataku zdobyła twierdze Rożan i Pułtusk i wymusiła przejście przez Narew między temi oboma miejscowościami. Wielkie siły nasze stoją już na południowym brzegu. Dalej na północ i południe wojska nasze również przedostają się przez rzekę.

W walkach między Niemnem a Wisłą od 14 lipca wzięto do niewoli 41.000 Rosyan, zdobyto 14 dział i 90 karabinów maszynowych. Co zdobyto w Rożanie i Pułtusku w materyale wojennym, nie da się jeszcze obliczyć.

Przed Warszawą w mniejszych potyczkach dni ostatnich dostało się w nasze ręce 1.750 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Na północ od ujścia Pilicy wojska niemieckie dotarły do Wisły.

Południowo-wschodni teren wojny.

Od ujścia Pilicy aż do Kozienic (na północny zachód od Dęblina), wyparto nieprzyjaciela poza Wisłę. Przed Dęblinem wojska nasze posunęły się bliżej ku frontowi zachodniemu twierdzy.

Między Wisłą a Bugiem zacięta walka trwa dalej.

W okolicy Sokala ataki rosyjskie na przyczółek mostowy zostały odparte. Jeden z pułków turyngskich specyalnie się odznaczył.

Armie niemieckie i austro-węgierskie armii generała pułkownika Woyrscha i armie generała marszałka polnego Mackensena wzięły od 14 lipca do niewoli około 50.000 jeńców. Dokładnej liczby jeńców oraz ilości zdobytego materyału wojennego nie można jeszcze oznaczyć.

Zachodni teren wojny.

Koło Souchez Francuzi także w nocy dzisiejszej podejmowali bezskuteczne ataki granatami ręcznymi. Przy wczorajszem wysadzaniu min w Szampanii nieprzyjaciel według pewnych danych poniósł wielkie straty. Usiłowania jego, by nas wypędzić z zajętych stanowisk, spełzły na niczem.

Na południe od Leintrey nasze forpoczty ponownie odparły ataki nieprzyjacielskie. Rzekomo silny niemiecki oddział wywiadowczy, o którym wspomina kierownictwo armii francuskiej w sprawozdaniu z 22 lipca z godziny 11 wieczór, i powiada, że wyparty został przez Seilles, w rzeczywistości składał się z 5 ludzi, którzy przeciąwszy zapory nieprzyjacielskie cofnęli się, tracąc tylko jednego człowieka.

W okolicy Münsteru wczoraj odbywała się walka z mniejszą zaciętością. Po walkach dni ostatnich, przed naszym frontem leżało 2.600 poległych Francuzów.

Naczelne kierownictwo armii.

U w a g a. Rozalin leży 17 klm. na północny wschód od Szadowa.

Oblężenie Warszawy.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Berlin, 25 lipca.

Doniesienia naczelnego kierownictwa armii niemieckiej, wedle których Rosyanie zostali wyparci poza wysunięte przyczółki mostowe, wywołało tu radosne wrażenie.

Z chwilą **przełamania przyczółków mostowych przez Niemców,** mają Rosyanie już tylko drogę **otwartą do odwrotu** pomiędzy fortami. W ten sposób pokonana została ostatnia przeszkoda przed fortami. Odległość pomiędzy przyczółkami a fortami **wynosi 12 kilometrtów.** Obecna sytuacya usprawiedliwia nadzieję, że **energii wojsk sprzymierzonych powiedzie się usunąć i tę ostatnią przeszkodę.**

Dęblin pod ogniem.

(Tel. wł. „N. Reformy“.)

Budapeszt, 25 lipca.

»Az Est« donosi, że **ciężka artylerya austryacka rozpoczęła ostrzeliwać forty Dęblina.**

Panowanie cywilizatorów rosyjskich we Lwowie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Wiarygodny świadek, który podczas panowania rosyjskiego żył we Lwowie, donosi następujące szczegóły, rzucające znamienne światło na sprzymierzeńców Francuzów i Anglików w wojnie — cywilizacyi przeciw „barbarzyńcom“ Europy centralnej.

We Lwowie pozostali po większej części osiadli tam pensyonowani oficerowie. Dnia 1 listopada 1914 zostali on wezwani i musieli przyrzec, że dnia 3 listopada o godzinie 7 rano przybędą na dworzec kolejowy. Po oddzieleniu 10 oficerów, których gubernator Bobrinski z powodu wieku i słabości odesłał z powrotem do domu, zostali pozostali w liczbie 55 wysłani do Kijowa, względnie młodsi na Syberyę. Tam obchodzono się z nimi na równi z wziętymi do niewoli oficerami, to znaczy internowano ich po 25 do 30 w jednym pokoju, musieli spać na łóżkach żołnierskch i jeść zwykły wikt żołnierski. Płacy nie otrzymywali żadnej. Po trzech miesiącach złożyli pozostali w Kijowie pensyonowani oficerowie kaucyę w kwocie 3.000 rb. skutkiem czego od dnia 1 marca mogli zamieszkać w prywatnych mieszkaniach. Jednakże nadal nie otrzymywali żadnego zaopatrzenia i musieli opędzać wydatki na życie ze wsparć, które im przysyłały ich rodziny za pośrednictwem Banku przemysłowego we Lwowie.

Transporty wziętych do niewoli oficerów przychodziły do Lwowa zawsze marszem pieszym, nigdy zaś wozem, i były strzeżone przez żołnierzy rosyjskich, uzbrojonych w nahajki. Osoby cywilne, które chciały oficerom dawać papierosy, albo środki żywności, **były bite knutami. Wziętych do niewoli oficerów zamykano do wielkiego więzienia, zwanego „Brygidki“, razem ze zbrodniarzami i hołotą.** Tam otrzymywali oni bardzo mało pożywienia, głównie herbatę i chleb.

Milioner Halpern ze Stanisławowa był także uwięziony w „Brygidkach“. Kiedy chciał sporządzić przy pomocy zaproszonego notaryusza testament (był bowiem przeznaczony do odtransportowania na Syberyę), notaryusz ten był świadkiem ubliżającego godności ludzkiej traktowania oficerów. Wzięci do niewoli żołnierze zwrócili uwagę tego notaryusza na pewnego austryackiego majora, który już od trzech dni nic nie otrzymał do jedzenia i na pół umarły leżał na pryczy. Notaryusz kazał przynieść jedzenia dla tego majora, jednakże straż nie pozwoliła na doręczenie jedzenia majorowi.

Utworzył się następnie komitet przy magistracie miejskim, który przy pomocy przekupywania straży (dziennie jednym lub kilkoma rublami) umożliwiał przesyłanie jedzenia oficerom. **Skutkiem tego złego obchodzenia się miało dwóch oficerów popełnić samobójstwo.**

Lekarz sztabu generalnego został z początkiem maja aresztowany przez rosyjskiego pułkownika i pod silną strażą dwóch żandarmów, dwóch policyantów i dwóch żołnierzy zawleczony do aresztu garnizonowego. Podczas aresztowania krzyczał pułkownik do 70-letniej żony lekarza sztabu generalnego, córki bardzo sławnego niegdyś wysokiego generała, przez „ty“ i kazał jej w koszuli wyjść z łóżka. Lekarz sztabu generalnego dostał się do małej celi, w której znajdowali się już czterej rosyjscy i jeden austryacki oficer. Były tam tylko sienniki, a nic do przykrycia. Z mieszkania lekarza sztabu generalnego zabrano uniformy, dyplomy, dekrety i notatki i dotychczas ich nie zwrócono. Jako wyżywienie otrzymywał dziennie trzy razy herbatę i kawałek chleba. Inni

---

KAZIMIERZ TETMAJER.

WATERLOO.

(»Koniec Epopei« tom IV).

—o—

(Ciąg dalszy).

Epopeja Napoleońska była skończona, ale nie skończyła się epopeja Napoleona...

Z tą myślą, usilującą wyczuć przyszłość, rozedrzeć zasłonę jutra, rozświecić ciemny horyzont, wracał cesarz do Paryża.

Wracał tam poraz wtóry pobity.

A za nim Metternich, Nesselrode i lord Aberdeen rzucali »Notę Frankfurcką« z 9-go listopada, »aby Francya zamykała się w granicach naturalnych Renu, Alp i Pirenei«. Wiózł ją do Paryża ambasador francuski w Weimarze baron de Saint-Aignan, uchwałę »Kongresu królów«, zupełnie w myśl niejednokrotnie wyrażaną przez Napoleona, że Kongres królów powinien rozstrzygać sprawy Europy. On miał być tego Kongresu pierwszym prezydentem... Uważał przecież wszystkie sprawy Europy za »sprawy domowe«, domu, którego on do końca życia miał być panem... On pierwszy padał tego Kongresu ofiarą...

Z Frankfurtu 1-go grudnia 1813-go roku, w myśl idei Napoleona, »rozstrzygający sprawy Europy Kongres królów Europy« ogłosił:

»Sprzymierzone mocarstwa nie walczą z Francyą, lecz z tą przewagą wyniośle dawaną uczuć, z tą przewagą, którą ku nieszczęściu Europy i Francyi cesarz Napoleon zanadto długo uciskał kraje za granicami swego cesarstwa...

Mocarstwa chcą pokoju... warującego odtąd ludy od klęsk bez końca, które od lat dwudziestu ciążyły na Europie...

Mocarstwa sprzymierzone nie złożą broni... dopóki zasady niewzruszalne nie odzyskają praw swych nad próżnemi pretensyami, dopóki świętość traktatów nie zapewni nareszcie rzeczywistego pokoju Europie«.

Napoleon podjął wyzwanie i zażądał 460.000 ludzi od Francyi...

* * *

Strudzony dociągnął Zaremba do Sedanu. Z wdzięcznością też przyjął propozycyę pewnego znajomego sobie inżyniera, który właśnie Sedan opuszczał i radził mu zająć pokój po sobie u rodziny o polskiem nazwisku Zbyliński, pochodzącej od dworzanina króla Stanisława Leszczyńskiego. Jakkolwiek rodzina Zbylińskich po polsku już nie mówiła, spodziewał się Zaremba innego stosunku w szlacheckim domu z Polski, niż u mieszczanina Francuza.

Zbylińskich było troje: matka wdowa, Francuzka, syn i córka. Matka i córka zimną, dosyć wyszukaną grzecznością darzyły, natomiast młody Zbyliński, przystojny bardzo brunet, o rysach francuskich i błękitnych polskich oczach, młodzieniec lat dwudziestu paru, w żywe z nim zaczął wchodzić rozmowy. Zarembę to bolało, że z dziada jeszcze Polak po polsku słowa nie umiał, a o historyi swego bądź co bądź kraju nie miał pojęcia. Piastowskim szlachcicem będąc, czuł się Zaremba powołany do straży wszędzie i zawsze, do jakiejś rady polskiej, synowi i opiekunowi zarazem należnej. Zbylińskiego świętym obowiązkiem było ziemi ojczystej służyć. Jął więc Zaremba w historyę tej ziemi go wtajemniczać, złe strony kryjąc, szlachetne w słońcu stawiając. Chodząc po niewielkim ogrodzie Zbylińskich, opowiadał. Zbyliński, Francuz czysty, ciekawie jednak słuchał, zwłaszcza, odkąd się historya Polski z francuzką mieszać zaczęła. Gdy Zaremba wszedł na to, że Polacy jedyni ze sprzymierzeńców nie opuścili Napoleona i przekroczyli z nim razem Ren, mimo że Bourbonów powinowaty i w królewskiej wychowany tradycyi, młody Zbyliński wykrzyknął z przejęciem: a to pięknie! a to po rycersku!

Od tego momentu zauważył Zaremba, że Zbyliński powraca do słuchanych opowieści o dziejach Polski, okazuje dla nich coraz żywszy interes, dopytuje się i usiluje wniknąć w ducha obcego mu narodu, z którego pochodził. Opowiadał Zaremba, ile nadziei, ile pragnień wiązali Polacy po swych nieszczęściach z osobą Bonapartego. Nie sama szabla i koń, ale tem właśnie uczuciem szabla ostrzona i koń prowadzony, przeniosły garstkę Polaków przez armaty w wąwozie Somo-Sierry. Długo, długo, gorączkowo spacerując po ciasnym ogrodzie, należącym do domu Zbylińskich w Sedanie, opowiadał Zaremba o wielkim cesarzu, cesarzu, który był dla niego bogiem wojny i jedynym opiekunem Polski...

* * *

On zaś, wielki cesarz, czuł ogrom swojej samotności. Potężna jego głowa wydawała mu się podobną do samotnej na wyżynie kopuły bazyliki Świętego Piotra w stolicy świata. Wisiał poprostu w przestworzu, jak obłok, który rozedrzeć się ma o zębate, potężne skały.

Świat powstał przeciw niemu. Rozpoczyna się walka o śmierć i życie. Nigdy jeszcze jeden człowiek nie miał tylu wrogów. Gdy był wszechwładnym, gdy panował, narody, które go słuchały, państwa, które druzgotał, przestrzenie, które ogarniał: wszystko to nie wydawało mu się tak wielkie, tak kolosalne, jak falangi obecnie przeciw niemu spiętrzone. Nie miał wojska. Z kampanii saskiej wyprowadził 50.000 żołnierzy. 100.000 broniło linii Pirenejów, 40 tysięcy biło się we Włoszech pod Eugeniuszem Beauharnais, 120.000 z wyborowymi oficerami, z owym Rappem, jeszcze w Rosyi przeznaczonym do Gdańska, z masą armat i amunicyi pozostało na łaskę i niełaskę w twierdzach, wolnych już dziś od przewagi francuskiej, Niemiec.

Fortyfikacyj francuskich nie było. Któż śmiał przypuścić, aby kto śmiał najść Francyę?! Twierdze broniły imperyum Napoleońskiego: w Gdańsku, w Hamburgu, Magdeburgu, w Antwerpii, Aleksandryi, Mantui. Jeden Strasburg na linii Renu był fortecą. Moguncya, Wesel, Kehl nie mogły być brane w rachubę.

Nowy więc pobór miał zastąpić armię, która poległa, twierdze, których nie pokonano; pobór setek tysięcy, w tem młodzieńców niepopisowych jeszcze z 1815-go roku 160.000.

Lecz co powie Francya?

Oto już Benjamin Comtant ogłosił broszurę »Duch podboju i uzurpacyi«. Straszna, złowroga, obelżywa nazwa u z u r p a t o r została publicznie, głośno, wyrzeczona w e F r a n c y i...

Ziemia poczyna drżeć pod nogami.

Gdy wrócił z kampanii rosyjskiej, był »niepobitym«. Pod Lipskiem — — »zwyciężył«! Tak się nazywało, tak powiedział Polakom pod Fuldą. Hahaha! »Cofnął się« — — — parto go za Ren! (C. d. n.)

oficerowie rosyjscy zlitowali się następnie nad nim i dzielili z nim swe jedzenie. Żonie jego nie pozwolono przysyłać mu jedzenia. Po trzech dniach udało się trzem kobietom, które pielęgnowały zastępcę gubernatora, uzyskać uwolnienie lekarza sztabu generalnego. **Opuścił on zupełnie złamany więzienie.**

Źle wyszły te mieszkania, których właściciele opuścili miasto, niezależnie, czy to były osoby cywilne, czy też oficerowie, którzy wymaszerowali ze swojemi wojskami. Rosyjscy oficerowie nakazywali wyłamanie drzwi i zakwaterowywali się. Skoro tylko mieli opuścić Lwów, **porywali wszystkie rzeczy, głównie fortepiany.** Metresy oficerów stroiły się w znalezione w mieszkaniach toalety i jeździły w autach na spacer. W gmachu komendy korpuśnej miało mieszkać wiele tych metres. **Uwieziono całe wagony mebli.** Z koszar i szpitali zabrano również wszystkie przedmioty, urządzenia, a nawet deski z podłóg. Między **zupełnie splądrowanemi mieszkaniami znajduje się także mieszkanie grecko-katolickiego metropolity hr. Szeptyckiego,** który, jak wiadomo, został uprowadzony do Rosyi. **Nawet zamurowane przedmioty wartościowe nie uszły węchowi plądrujących.**

Za panowania rosyjskiego naturalnie nie mogło braknąć **pogromu żydów.** Pewnej niedzieli rozeszła się wiadomość, że żydzi rzekomo pobili żołnierza rosyjskiego. Następnie obstawili kozacy domy żydowskie na placu Halickim, a dalej na przedmieściu Żółkiewskiem i Krakowskiem i rozpoczęli je ostrzeliwać. **Padło przy tem 20 żydów, a 30 odniosło rany.**

W wymiarze prawa odgrywał naturalnie knut wielką rolę. Pewien urzędnik sądowy stał o godzine 5 rano na balkonie swego mieszkania w negliżu, obrócony plecami do ulicy w chwili, gdy maszerowało wojsko rosyjskie. Natychmiast zawleczono go w stanie, w jakim był, na policyę. **Tam otrzymał on 25 nahajek i został na dwa lata zesłany na Syberyę,** ponieważ rzekomo obraził armię rosyjską przez niedostateczne ubranie i przez odwrócenie się plecami. Wielcy kupcy otrzymywali po 25 nahajek.

Pewna liczba restauratorów została ukaraną karami po trzy do pięciu tysięcy rubli, ponieważ sprzedawali alkohol oficerom rosyjskim, którzy ich do tego zmusili. Nazwiska tych restauratorów zostały ogłoszone w gazetach.

Głosy prasy warszawskiej o komisyi dla spraw polskich.

Prasa polska w zaborze rosyjskim bardzo oględnie zabrała głos w sprawie komisyi dla spraw polskich. Z wyjątkiem zdecydowanego stanowiska endecyi, reprezentowanego w »Gazecie Warszawskiej«, witającego powołanie komisyi, jako nową erę w stosunkach polsko-rosyjskich, inne organy prasy zakordonowej przeważnie zachowują wielką powściągliwość w wyrażaniu radości, lub pomijają go przedmiotową notatką informacyjną.

»Gazeta Warszawska« mniema, że ustanowienie powyższej komisyi jest ostatecznem potwierdzeniem doniosłości aktu państwowego, jakim była odezwa naczelnego wodza do Polaków. Przyszłość można osiągnąć wspólnemi ze strony polskiej i rosyjskiej wysiłkami. Ale chcąc osiągnąć podobne współżycie, trzeba nietylko opracować formy przyszłego bytu, ale już i podczas wojny zmieniać to, co stoi w jawnej sprzeczności z zamiarami na przyszłość. »Gazeta« jest przekonana, że teraz sprawa polsko-rosyjskich stosunków wchodzi na właściwą drogę.

»Kuryer Warszawski« nazywa powołanie do życia komisyi wybitnem i znamiennem zdarzeniem w naszem życiu politycznem i narodowem. Komisya ta z określeniem funkcyi, otrzymała wskazówkę, w jakim duchu i dla jakich celów ma pracować. Protokół Rady ministrów zupełnie wyraźnie powiada, że chodzi o urzeczywistnienie zasad odezwy sierpniowej i w ten sposób odezwa ta, akt wysokiej wartości indywidualnej, pozyskuje jawnie potwierdzenie kół miarodajnych. Wprawdzie w tej chwili nie może być mowy o zjednoczeniu ziem polskich, do których odnosiły się swobody, przyrzeczone przez wielkiego księcia, ale mimo nieziszczenia się jeszcze pożądanego ideału, można go przynajmniej w pewnych kierunkach częściowo urzeczywistnić. Nowością zgoła niezwykłą jest zasada, że urządzenie Polski na nowych podstawach nie może być podejmowane bez udziału przedstawicieli narodu polskiego. »Kuryer Warszawski« przestrzega jednak z góry przed wiarą, aby prace komisyi potoczyły się w szybkiem tempie.

Rosyjski »Warszawskij Dniewnik« wyraża nadzieję, że narady działaczów społecznych rosyjskich i polskich umożliwią »rozejrzenie się« w skomplikowanych kwestyach, związanych z przyszłemi formami«.

»Gazeta Poranna Dwa Grosze« pisze: »Komisya zajmie się najpierw omówieniem reform tymczasowych, które mogą być zastosowane w najbliższej przyszłości, nim urzeczywistni się dla nas najważniejszy postulat, wymieniony w odezwie wodza naczelnego — zjednoczenie ziem polskich«.

»Dziennik Polski« i »Goniec« rejestrują tylko urzędową wiadomość o powołaniu komisyi.

Zarządzenia w sprawie ulg podatkowych w czasie wojny.

Urzędowa »Wiener Ztg.« zamieściła w N. 164 następujący artykuł o ulgach podatkowych w czasie wojny, którego przekład zamieszczamy, jako obchodzący szerokie koła ludności.

Bezpośrednie i pośrednie działania wojenne dotykają stosunków gospodarczych tak wielostronnie i tak głęboko, że okazała się potrzeba wydania szeregu nowych zarządzeń w zakresie podatków bezpośrednich. Zarządzenia te wydano częściowo w drodze cesarskich rozporządzeń, częściowo w drodze administracyjnej. Treść wydanych dotąd zarządzeń w następujący da się ująć szereg:

Odnośnie do podatku domowego zarządzono, że odpis podatku domowo-czynszowego wtedy może nastąpić, jeżeli właściciel opuścił czynsz w całości lub częściowo: osobom wojskowym, albo z nimi na równi stojącym, albo służącym, którzy z powodu wojny pozostali bez pracy, albo przedsiębiorcom, którzy z powodu wojny musieli ruch zastanowić, albo ograniczyć i zrzekł się zapadłej już kwoty czynszowej. W podobny sposób zarządzono odpisanie podatku domowo-czynszowego wtedy, jeżeli najemcami są służący, mający przeznaczone mieszkanie w naturze, którym pozostawiono nadal mieszkania bezpłatnie, mimo, że wskutek wstrzymania lub ograniczenia ruchu przedsiębiorstwa, przedsiębiorca nie daje im zatrudnienia, a temsamem nie ma powodu do przyznania bezpłatnego mieszkania.

Dalej przyznano ułatwienia przy odpisach z powodu próżnostania tam, gdzie wykonanie istniejących przepisów byłoby dotkliwe. I tak odnośnie do przedsiębiorstw i zajęć wykonywanych we własnych budynkach, lub ich częściach, jeżeli przedsiębiorstwa te z powodu wojny zostały wstrzymane, lub ograniczone, wydano zarządzenie, że pozostawienie w lokalnościach potrzebnego urządzenia nie stanowi samo przez się przeszkody do odpisania podatku z powodu próżnostania, albo nieużywania. Proszący nie są przytem — w wypadkach zasługujących na uwzględnienie — krępowani przepisanym 14-dniowym terminem. Podobnie, ażeby przeprowadzenie się na dłuższy niż 14-dniowy czas można rozdzielić, postanowiono, że bezpłatne użytkowanie mieszkania przed ustawowym terminem wprowadzenia się i po ustawowym terminie wyprowadzenia się nie pociąga za sobą straty odpisu z powodu próżnostania.

Podobne zarządzenia co do odpisania podatku domowo-czynszowego z powodu zrzeczenia się czynszu i z powodu próżnostania, nawet w razie pozostawienia urządzenia w mieszkaniu właścicieli domów, wydano dla okręgów bezpośrednio przez nieprzyjaciela zagrożonych, jeżeli najemcy, względnie właściciele domów wyjechali, albo musieli daną miejscowość opuścić na rozkaz władzy. Co do budynków, albo części budynków, przeznaczonych bezpłatnie na cele wojskowe, albo na cele opieki wojskowej, osobne zarządzenie było zbyteczne, ponieważ według istniejących przepisów wspomnianym budynkom przysługuje i bez tego wolność podatkowa.

W ważnej sprawie fasyi do podatku domowo-czynszowego dla Galicyi i Bukowiny wydano specyalne rozporządzenie, że z żądaniem złożenia fasyj należy zaczekać do powrotu normalnych stosunków w tych okręgach, w których z powodu wydarzeń wojennych złożenie fasyj jest utrudnione, bądźto z powodu nieobecności właściciela domu, bądźto z powodu nieobecności najmobiercy, obowiązanego do stwierdzenia prawdziwości czynszu. Zatem tylko w tych wypadkach normalna fasya ma być złożona, gdzie podobnych trudności nie ma, pozatem fasyi wogóle składać nie potrzeba. O ileby właściciele domów nie mogli także zeznać dochodu z domu do podatku dochodowego, należy z wymiarem tego podatku poczekać aż do ustania przeszkody. Zresztą wcześniejszy wymiar nie wyklucza późniejszego sprostowania.

W zakresie podatku powszechno-zarobkowego chodziło przedewszystkiem o to, aby podatnikom, którzy wskutek powołania do służby wojskowej, czy też wskutek osłabienia życia zarobkowego przez stan wojenny, zmuszeni byli do czasowego wstrzymania swego przedsiębiorstwa, albo doznali przeszkody w wykonywaniu przemysłu, zapewnić pewną ulgę w normalnym ciężarze podatkowym. Mając to na uwadze i uwzględniając zmienione stosunki gospodarcze. postanowiło ces. rozp. z 19 paźdz. 1914 Nr. 293 Dz. u. p., że podczas trwania nadzwyczajnych stosunków, wywołanych wojną przyznane być mogą na wniesioną prośbę pewne opusty z powodu istotnych przeszkód w wykonywaniu przemysłu, albo z powodu jego zatrzymania, — a to w podatku kontyngentowym przez ustanowić się mające osobne komisye ze stanu komisyj dla podatku zarobkowego, w podatku zaś niekontyngentowym przez samą władzę podatkową.

Specyalne zarządzenie było potrzebne odnośnie do tych przedsiębiorców, których zakłady znajdują się w okręgach dotkniętych bezpośrednio wojną i wskutek tego musiały być zastanowione. Przedewszystkiem wstrzymano wszelkie kroki egzekucyjne dla ściągnięcia zaległości w podatku zarobkowym na czas wstrzymania ruchu, a nadto zarządzono, ażeby także po otwarciu ruchu, jeżeli strona o odpis podatku w myśl ces. rozp. z 19 października 1914 roku Nr 293 Dz. u. p. wniosła podanie, ta część podatku, która przypada na czas wstrzymania ruchu — aż do załatwienia prośby o odpis — nie była ściągana. Dalej zwolniono ogólnie z terminu, zakreślonego w paragrafie 68 ust. pod. do zgłoszenia stałego zaniechania przedsiębiorstwa celem jego wykreślenia.

Wobec tego w razie stałego zaniechania przedsiębiorstwa, nawet gdyby zgłoszono je po terminie, następuje odpis podatku powszechno-zarobkowego w myśl § 67 ust. pod. od kwartału, następującego po zaniechaniu przedsiębiorstwa. Odpis zaś do tego czasu, względnie odpis z powodu przejściowego zastanowienia ruchu nastąpi w myśl powołanego cesarskiego rozporządzenia.

Jeżeli, celem odpowiedniego uwzględnienia przeszkód w ruchu przedsiębiorstw wywołanych wojną, potrzeba było odnośnie do podatku powszechnego-zarobkowego wydania specyalnych zarządzeń w drodze ces. rozporządzenia, to nie zachodziła taka potrzeba odnośnie do podatku dochodowego, ponieważ ewentualne zmniejszenie się dochodu już według istniejącej ustawy zostanie bezpośrednio i w pełnej mierze uwzględnione przy wymiarze podatku na rok następny, nadto także i za bieżący rok możliwy jest stosunkowo opust podatku, o ile tylko zmniejszenie się dochodu przedstawia się jako bezpośredni skutek wojny dla gospodarstwa podatnika.

Także odnośnie do podatku zarobkowego według II części ustawy podatkowej przyznano wiele ulg, z których jedna część ma przedewszystkiem na celu poparcie wojenno-gospodarczych zadań, inna część zmierza w pierwszej linii do złagodzenia niektórych przepisów, których ścisłe wykonanie musiałoby w danych warunkach dać się bardzo dotkliwie odczuć. Co do pierwszego punktu wymienić należy: Uwolnienie od podatku zarobkowego wojennej kasy pożyczkowej na mocy ces. rozp. z 19 września 1914 Nr. 248 Dz. u. p., dalej ulgi z § 85 ust., pod które przyznane zostały przez ces. rozp. z 25 paźdz. 1914 Nr 295 dz. u. p. i 25 lutego 1915 Nr. 44 Dz. u. p. wojennym bankom kredytowym i innym z okazyi wojny powstałym, publicznym interesom służącym, przedsiębiorstwom i zakładom. Wszystkie te pod względem podatku zarobkowego uprzywilejowane przedsiębiorstwa są także od podatku rentowego uwolnione. — Inne, dla wszystkich przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznego składania rachunków (spółki akcyjne, kasy oszczędności, stowarzyszenia i t. d.) wydane zarządzenia są: Ces. rozp. z 31 października 1914 Nr 315 Dz. u. p. i wydane do tego rozporządzenia wykonawcze ministerstwa skarbu z 12 listopada 1914 Nr 316 Dz. u. p., którem datki, dary i wszelkie ofiary na cele opieki wojennej uznane zostały jako wydatki potrącalne przy wymiarze podatku zarobkowego, dalej rozp. ces. z 11 marca 1915 Nr 60 Dz. u. p., dotyczące łagodniejszego, od przepisów ustawy osobisto-podatkowej odmiennego, traktowania rezerw na pokrycie strat wojennych.

Ogólne zarządzenia co do terminów w postępowaniu przed władzami skarbowemi wydane zostało rozp. min. skarbu z 15 września 1914 Nr 246 Dz. u. p. Rozporządzenie to przyznaje na rzecz osób wojskowych, z któremi stawia na równi jeńców i zakładników, jakoteż osoby, które wskutek wojny nie mogą się znosić z władzami, wstrzymanie biegu wszystkich czasokresów w istniejących przepisach ustalonych, albo na zasadzie przepisów przez władze wyznaczonych, o ile dotycząca osoba nie ustanowiła zastępcy, co do którego podobne przeszkody nie zachodzą. Wstrzymanie biegu czasokresu rozpoczyna się w dniu otrzymania wojskowego zatrudnienia, albo z chwilą, kiedy zaszły okoliczności uzasadniające przeszkodę, a kończy się w 14 dni po ustaniu przeszkody. W razie doręczenia nakazu zapłaty obowiązanemu do służby wojskowej po jego zgłoszeniu się do służby, następuje przeto automatycznie i bez potrzeby wydawania zarządzenia władzy wstrzymanie biegu 30-dniowego terminu do wniesienia środka prawnego. Interesowany będzie mógł jeszcze 44 dni, po ustaniu jego służby wojskowej, użyć środka prawnego. Jeżeli doręczenie nastąpiło dziesięć dni przed jego zgłoszeniem się, to pozostaje mu dwadzieścia dni i będzie mógł wnieść środek prawny jeszcze 34 dni po ustaniu jego zatrudnienia w wojsku. — Do osób wojskowych, które nie należą do austro-węgierskiej siły zbrojnej, ma ten wyjątkowy przepis w myśl rozp. całego ministerstwa z 27 listopada 1914 Nr 328 Dz. u. p. wtedy zastosowanie, jeżeli należą do siły zbrojnej sprzymierzonego, prowadzącego wojnę państwa i jeżeli jest zapewniona wzajemność.

W zakresie poboru i ściągania podatków, oraz innych danin publicznych okazała się potrzeba wydania wskutek wydarzeń wojennych różnych zarządzeń. I tak musiano przdewszystkiem wstrzymać na ogół egzekucye za podatki przeciw powołanym pod broń podatnikom, którzy znajdują się w ciężkiem położeniu maeryalnem. Nietylko samych zmobilizowanych, ale także tych, których mobilizacya w ich gospodarczych stosunkach pośrednio dotknęła, musiano oszczędzać. Ministerstwo skarbu poleciło przeto władzom podwładnym, aby przeciwko takim osobom postępowano oględnie i brano na uwagę rzeczywiste ich stosunki.

Szczególne zarządzenie było potrzebne ze względu na terytorya, w których gospodarował nieprzyjaciel i które, wskutek operacyj wojennych bezpośrednio ucierpiały. Pominąwszy wspomniane już wstrzymanie egzekucyi podatku zarobkowego o ile przedsiębiorstwa położone w tych okręgach wskutek stanu wojennego ruch wstrzymać musiały, upoważniło ministerstwo skarbu dotyczące władze skarbowe krajowe, aby w tych okręgach egzekucye podatków wstrzymały wogóle na tak długo, jak tego wymagają dane konkretne stosunki.

KRONIKA.

Kraków, 25 lipca.

Następny numer »Nowej Reformy« ukaże się jutro rano o zwykłej porze. W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Burza. Po dniu słonecznym i upalnym przyszła wczoraj po południu gwałtowna burza. Wiejący z południa wiatr szybko napędził wielkie, czarne deszczowe chmury. Te jednak przeleciały tylko nad Krakowem, przepędził je bowiem jeszcze gwałtowniejszy powiew wichru, podobny już do orkanu, który się zerwał za chwilę. Podjął on olbrzymie tumany kurzu i piasku, z których tworzył wirujące leje, wznoszące się na kilka metrów nad ziemią; nałamał mnóstwo mniejszych gałęzi z drzew, przewracał płoty, zrywał pokrycia z dachów, wytłaczał parciem szyby w oknach, przechodniom w mieście porywał kapelusze i wogóle znęcał się niemiłosiernie nad nieszczęśnikami, których dopadł na ulicy. Przeminął jednak ten powiew wiatru tak szybko, jak przyszedł, a po nim dopiero zaczął padać deszcz, wcale obfity i błysnęło kilka łyskawic na zachmurzonem niebie, które jednak dziwnym fenomenem nad samym zachodnim krańcem widnokręgu rozjaśniło się, ukazując wąski pas złocisty. Deszcz po jakiejś godzinie padać przestał. W powietrzu przez cały czas burzy było bardzo ciepło, wiatr bowiem, który przyniósł nam burzę, był echem wiatru halnego z Tatr. Na razie, gdy to piszemy w nocy, niebo jest czyste, nie wiadomo jednak, czy na dzisiaj rano niebo nie obdarzy nas nowym natryskiem deszczowym, od czego, choćby ze względu na festyn, Boże nas broń!

Z komitetu dla odbudowy wsi i miast. Wczoraj po południu w magistracie odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego tego ciała. Na posiedzeniu tem był obecny także marszałek krajowy Niezabitowski. Tematem obrad był wygłoszony przez prof. dra Rostworowskiego referat o zmianach, pożądanych w prawodawstwie krajowem ze względu na prace około odbudowania kraju, a rozważanych ze stanowiska prawa państwowego; referat spotkał się z żywem zainteresowaniem i uznaniem zgromadzonych na posiedzeniu.

Zbiórka książek dla legionistów. Zapowiedziana przez sekcyę szpitalną krakowskiego Koła Ligi kobiet zbiórka książek dla rannych legionistów rozpocznie się w poniedziałek dnia 26 b. m. Zbiórka obejmie tego dnia śródmieście i trwać będzie od 9—12 i od 3—6 po południu. Sekcya uprasza ofiarną publiczność o ułatwienie zbiórki o tyle, by łaskawi ofiarodawcy zechcieli na odgłos trąbki na ulicy lub podwórzu dać znać przez okno lub z balkonu, do którego mieszkania mają się zgłosić skauci po książki.

Dalsze dni i dzielnice podane będą w pismach do wiadomości.

Z magistratu krakowskiego otrzymujemy następujący komunikat: Ze względów służbowych główna Kasa magistratu zamkniętą będzie dla stron przez poniedziałek i wtorek, dnia 26 i 27 lipca.

Z teatru miejskiego. Amerykańska reklama, jaką kierownictwo teatru uznało za stosowne poprzedzić wczorajszą premierę »Książątka«, osiągnęła skutek doraźny, bo teatr był wczoraj przepełniony. Z drugiej strony jednak przyznać trzeba, że metoda takiego reklamowania osłabi wartość zachwalanego towaru na przyszłość w takich wypadkach, gdy reklama ta będzie bardziej usprawiedliwioną. »Książątko« ma dużo czynnika satyrycznego, ale za to ani szczypty dowcipu, lekkości i tej finezyi, jaką ma n. p. pokrewny mu pomysłem i motywem »Król« Caillaveta. Miłosna awanturka »Książątka«, kończąca się wydaniem za mąż medium książęcego za pospolitego nauczyciela wyniesionego za „zasługi“ do godności „hofrata“ jest tematem tak pospolitym i wyzyskanym, że tylko w oświetleniu bengalskich fajerwerków dowcipu i techniki scenicznej mogłaby liczyć na sukces trwalszy.

Starali się wyrównać niedobory akcyi i literackich walorów wykonawcy, ale rzetelne ich wysiłki nie na wiele się przydały wobec nikłych wartości sztuki, która opiera swę powodzenie na wysoce drastycznych sytuacyach i na finezyjnej grze p. Kamińskiej. Artystka ta rozwinęła cały kunszt kokieteryi w roli aktorki Ady i żywą grą skupiła na siebie uwagę publiczności. Doskonałym jej partnerem w roli młodego księcia Schreckensteina był p. Grabowski. Reszta ról, mimo chwalebnych wysiłków pp. Jednowskiego, Żarskiego, Stanisławskiego i Nowakowskiego, oraz pani Słubickiej nie wiele mogła się przyczynić do utrwalenia powodzenia komedyi banalnej i tuzinkowej.

wp.

Z dworca kolejowego. Dzięki zaprowadzeniu pociągów osobowych do Lwowa, Kraków uzyskał już także bezpośrednią komunikacyę kolejową z Czerniowcami; wczoraj odszedł z krakowskiej stacyi pierwszy pociąg, który ma dotrzeć do Czerniowiec.

Przez stacyę krakowską przejechał wczoraj wielki pociąg, wiozący uchodźców galicyjskich z Czech, powracających już obecnie do domów, do południowo-wschodniej Galicyi; byli to przeważnie wieśniacy i robotnicy.

Dyrekcya gimnazyum św. Jacka wzywa uczniów swych, aby się zgromadzili w poniedziałek dnia 26 b. m. o godz. 11 w podwórzu budynku szkolnego celem ułożenia programu gier i zabaw, wycieczek, nauki strzelania i pływania i wielu innych sportów.

Dyrekcya c. k. męskiego seminaryum naucz. wzywa tych uczniów kursów I, III i IV tutejszego c. k. seminaryum nauczycielskiego, którzy nie mają zajęcia płatnego w czasie wakacyj, a mieszkają w Krakowie, aby wę środę dnia 28 lipca o godz. 9 zrana zgłosili się do kancelaryi szkolnej przy ul. Kanoniczej l. 19, I p.

Czerwonka. Podniesione już przez fizykat miejski zwiększanie się liczby wypadków dyzenteryi w Krakowie niestety nie ustaje. W ostatnich kilku dniach codzień można było zanotować kilka wypadków dyzenteryi (czerwonki). Wobec tego zwracamy uwagę na pilne przestrzeganie przepisów hygienicznych, poleconych przez fizykat miejski i ostrożność w wyborze pożywienia.

Kapitały nieprzyjacielskie w Galicyi. W sprawie artykułu pod tym tytułem, podanego za »Vossische Zeitung« we wczorajszym naszym popołudniowym numerze, zaznaczamy dodatkowo, że autorem jego jest rodak nasz, p. Seweryn S t a r k.

Ze świata.

Egzamin dojrzałości przed c. k. komisyą egzaminacyjną w Wiedniu, II., Josef Gallgasse 2, odbył się w dniach 1—12 lipca 1915 pod przewodnictwem członka c. k. Rady szkolnej krajowej dra Leona Sternbacha, profesora wszechnicy Jagiellońskiej.

Za dojrzałych uznani:

Oddział A: Alwin Roman, Baczes Maryan, Buba Stanisław, Dunder Stanisław, Eliasiewicz Władysław, Fastman Lipe, Griffel Edward, Hamerman Leon, Heinrich Edward (z odzn.), Helfgott Abraham, Herzig Jakób (z odzn.), Hirt Majer, Kessler Herman, Klarberg Izydor, Kołodziejski Mieczysław (z odzn.), Krzemiński Zdzisław, Markheim Aleksander (z odzn.), Orzelski Kazimierz (z odzn.), Rathaus Gustaw (z odzn.), Schleimer Selig, Schorz Abraham, Schreiber Zygmunt, Schuller Ludwik (z odzn.), Schwarz Maks, Sládek Stan. (z odzn.), Vetulani Tadeusz (z odzn.), Wetzstein Ignacy, Wohlman Alfred, Süsser Mojżesz (ekst.).

Oddział B: Anderman Leiser, Bart Józef, Bau Fryderyk, Blatt Benedykt (z odzn.), Brandys Stanisław, Dreifach Marek, Elster Karol, Eisenklam Izydor, Fadenhecht Bertold, Flecker Leopold, Goldberg Klemens, Goldberg Salomon (z odzn.), Grommicki Julian, Haendel Oskar, Hauswald Wilhelm, Hollitscher Stanisław, Jagoszewski Mieczysław, Jaworski Włodzimierz, Koch Herman, Kornblum Izak, Kornreich Jakób, Körner Ignacy, Krzeczunowicz Aleksander, Lonker Instus (z odzn.), Markowicz Adolf, Merz Juliusz (z odzn.), Rathauser Marek, Rothfeld Stanisław (z odzn.), Rybicki Andrzej (z odzn.), Tertil Tadeusz, Urech Ludwik, Wander Leon, Zerygiewicz Grzegorz, Ziff, Szymon, Rosenzweig Abraham, Kaliniewicz Maksymilian (ekst), Kowalczuk Jan (ekst.). — Jednego ucznia publicznego i jednego eksternistę reprobowano na pół roku.

Egzamin dojrzałości na kursach naukowych gimnazyalnych w Wiedniu II, Vereinsgasse 21, odbył się od 1 do 8 lipca b. r. pod przewodnictwem c. k. radcy rządu i posła do Rady państwa, Ignacego Rychlika. Egzamin złożyli: a) w oddziale A: Dem Wiktor, Fink Józef, Frey Abraham, Frey Ozyasz, Gimpel Maurycy, z odzn., Hubicki Stanisław, Klein Dawid, Moskwa Maryan, z odzn., Muchowicz Józef, Neuberg Max, Reben Emil, Rejchan Stanisław, Rychlik Zdzisław, z odzn., Rydel Jan, z odznaczeniem, Schur Maks., z odzn., Szajna Antoni, z odzn., Vogel Hersch, Vogel Jossel, Wittlin Abraham, Fux Maurycy, ekstern., Wohl Izrael, eksternista. Trzech abituryentów reprobowano na pół roku.

b) w oddziale B: Adler Süssman, Birn Tadeusz, Blaustein Marek, Burg Izydor, Engelberg Ignacy, Frankiewicz Roman, Grünspan Bernard, Gold Norbert, z odzn., Geduldig Henryk, Grek Serwiliusz, z odzn., Harmelin Elkan, Isakowicz Leon, zodzn., Jarosz Tadeusz, z odzn., Jaskólski Stanisław, Kalisch Iyzdor, Kirkien Leszek, z odzn., Klar Fryderyk, Kokurewicz Adam, Kraus Mieczysław, z odznaczeniem, Nieświatowski Stefan, Novák Antoni, z odzn., Präminger Efraim, Rosen Szymon, Spatz Adolf, Spitzer Ignacy, Tartakower Leon, z odzn., Twyesschorr Mojżesz, Wróblewski Karol, z odzn., Wurm Stefan, ekstern., Berger Ascher, ekstern. Jednego ucznia reprobowano na pół roku.

Skonfiskowanie miliona koron za zdradę. Wydane niedawno prawo o konfiskacie całego majątku osób, dopuszczających się zdrady państwa, wydało pierwszy większy wynik. W Wiedniu, jak donosi urzędowa »Wiener Ztg.«, zarządził sąd krajowy karny zaaresztowanie całego nieruchomego i ruchomego majątku, znajdującego się w Austryi, należącego do Siegfrieda Flesch-Basse, oskarżonego z § 58 t. j. o zbrodnię zdrady głównej. Zaaresztowanie tego majątku ma służyć na pokrycie szkód, ze zbrodni wynikłych, a oszacowanych na milion koron.

Niewidzialne aeroplany. Aby swoich lotników bronić przed niemieckimi kulami, francuska firma Moreau zaczęła wyrabiać aeroplany, które w wysokości 1.200 m. są zaledwie słabo widziane, a na wysokości 2.000 m. są już zupełnie niewidzialne. Francuskie dzienniki piszą, że jest to wynalazek genialny. Wobec tego niemieckie pisma stwierdzają, że wynalazek ten jest pochodzenia niemieckiego a tylko wskutek wojny mogła firma Moreau przywłaszczyć go sobie bez oglądania się na patent. Wynalazcą jest inżynier Knubel z Monasteru, który przed półtora rokiem skonstruował jednopłatowiec, w budowie nie różniący się niczem od zwykłych aeroplanów, jednak ze skrzydłami pokrytemi nie płótnem, lecz przezroczystą masą t. zw. cellonem. Cellon da się sporządzić w dowolnej gęstości. Nadto wszystkie części drewniane aeroplanów, ramy skrzydeł i żebra powleka się barwą niebiesko-szarą, tak że aparat znika dla nieuzbrojonych oczu już w wysokości 1.000 m.

Plaga much na Gallipoli. Korespondent wojenny »Daily Telegraphu« z frontu dardanelskiego skarży się na zbytek słońca i much, jako dwie największe plagi żołnierzy na tym terenie walki. »Jest tam — pisze — wściekle gorąco, zwłaszcza dla ludzi przyzwyczajonych do innych stopni szerokości geograficznej. Co prawda, wojska przybyłe z Australii i z Egiptu śmieją się z tych, co się skarżą na upały w Gallipoli. Największą plagą są tu jednak muchy. Niech sobie szejk ul islam mówi co chce: **bogiem tego kraju jest nie Allah, lecz Belzebub, bóg much.** Zaledwie się siędzie do stołu, wszystkie potrawy zaczerniają się od roju much, wzbudzając wstręt do każdego kąska, który się do ust podnosi. Napełniają one namioty swojem bzykaniem, obsiadają rojami zmarłych, a wiatr zdaje się nie wywierać na nie wrażenia. Tylko gdy silnie zadmie, spędza je na morze — akuratnie na naszą flotę. Dzielą one z żołnierzem szczególnie — marmeladę. Wypadnie chyba marmeladzie nadać w jakiś sposób barwę khaki, aby muchy złudzone barwą, pomijały ten specyał. Może nasi dostawcy skorzystają z tej wskazówki.«

Odznaczenia w armii. »Wiener Ztg.« w Nr. 167 i 168 ogłasza:

Krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi otrzymał radca dworu Władysław F e d o r o w i c z (radca dworu w ministerstwie handlu, obecnie przydzielony do komendy etapowej 3 armii, brat delegata namiestnictwa w Krakowie), w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela.

Krzyże kawalerskie orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi otrzymali: st. lekarz sztabowy, komendant szpitala obrony krajowej w Krakowie, dr Tadeusz Józefczyk, pułkownik-audytor Stanisław Fiala, przy komendzie twierdzy w Krakowie, st. lekarz sztabowy dr Aleksander Dzerowicz przy komendzie twierdzy w Krakowie, w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela.

Wojskowy krzyż zasługi I. klasy na wstędze medalu waleczności otrzymał August Umlauf, starszy intendent przy komendzie twierdzy w Krakowie.

Najwyższe pochwalne uznania otrzymali: nadporucznik pozasłużbowy dr Karol Krzetuski za znakomitą służbę wobec nieprzyjaciela; nadporucznik pospolitego ruszenia Gustaw Pollak i kapitan Rudolf Broch w 12 pułku piechoty obrony krajowej — wszyscy trzej przy komendzie twierdzy w Krakowie.

Odznaczenia w pułku obrony krajowej Nr. 16. W nagrodę zasług, położonych w niesieniu pierwszej pomocy rannym towarzyszom broni na placu boju odznaczony został srebrnym krzyżem z koroną na wstędze medalu waleczności oraz z waleczność medalami: srebrnym II i bronzowym III klasy sierżant Ryszard Schér.

Medalem srebrnym II klasy na wstędze waleczności za waleczność został odznaczony chorąży rez. Ignacy Burzyński.

Medalami bronzowymi III klasy na wstędze waleczności zostali odznaczeni szeregowcy, przydzieleni do oddziału Czerwonego Krzyża: Jan Woźniak, Szymon Kaim, Teodor Szczygieł i Andrzej Skrzypek.

Teatr miejski w Krakowie.

W niedzielę dnia 25 b. m. po południu: „Ciotka Karola“, farsa w 3 aktach T. Brandona.

W niedzielę dnia 25 b. m. wieczór: „Książątko“, komedya w 3 aktach Roberta Mischa.

We wtorek dnia 27 b. m.: „Książątko“, komedya w 3 aktach Roberta Mischa.

We środę dnia 28 b. m.: „Szalona dziewczyna“, komedya w 4 aktach Pawła Gavaulta.

We czwartek dnia 29 lipca: „Książątko“, komedya w 3 aktach Roberta Mischa.

Repertoar Teatru ludowego.

W niedzielę: po południu o godzinie 3½: „Wesele landszturmisty“. Występ J. Solnickiego.

W niedzielę: wieczór o godzinie 7½: „Kopciuszek“, widowisko sceniczne. Tańce Niny Dolli.

We wtorek: „Kopciuszek“, widowisko sceniczne. Tańce Niny Dolli.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Zbiór dokumentów dotyczących sprawy polskiej.** Sierpień 1914—styczeń 1915 r. Szwajcarya 1915. Str. 70. Cena 1 fr.

Broszura powyższa będzie ciekawym i bardzo pożądanym dla historyków wielkiej wojny przyczynkiem, gdyż przynosi zbiór autentycznych dokumentów, dotyczących sprawy polskiej, ogłoszonych w Austryi, Niemczech i Rosyi, a więc odezwy urzędowe, manifesty, deklaracye, przemówienia, proklamacye, telegramy, noty, rozporządzenia rządowe i rezolucye. Ułożone w porządku chronologicznym, dają dokumenty te ciekawy obraz poglądów i oryentacyj dotyczących stanu sprawy polskiej od chwili wybuchu wojny. Wydawnictwo to powinno być kontynuowane, gdyż obejmuje okres do stycznia 1911, a od tego czasu archiwum dokumentów polityczno-wojennych o sprawie polskiej pomnożyło się już bardzo znacznie.

— **Pieśni i piosnki wojenne.** Część I. Zebrał Józef Rączkowski, redaktor »Piasta«. Kraków 1915. Cena 20 hal.

Dokumentem chwili bieżącej, niezwykle interesującym ze stanowiska społecznego i literackiego, będzie książeczka niniejsza, przynosząca zbiór pieśni i piosnek, które powstały samorzutnie wśród żołnierzy naszych, stojących w polu, pod wpływem wrażeń, doznawanych w toczącej się wojnie. Podczas marszów czy nużących walk w okopach powstają pieśni i piosenki, zależnie od nastroju, odruchowo i przechodząc z ust do ust, utrwalają się, przybierając charakter poezyi ludowej. Takich to wierszyków, nadesłanych do redakcyi »Piasta« różnemi czasy, zebrał p. Rączkowski i ułożył w wiązankę, która jest pożądanym przyczynkiem do dziejów poezyi ludowej z okresu wielkiej wojny. Tętni w nich dusza polska i myśl polska, z każdego słowa wyziera rdzennie polskie uczucie. Autorowie ich, przeważnie nieznani, ale utwory ich przyjęły się wśród ludu i są już śpiewane, zwłaszcza te o charakterze religijnym, jak „Pieśń żołnierzy polskich« na nutę »Serdeczna Matko«, która już dzisiaj śpiewana jest po kościołach. Jestto nowa ludowa poezya wojenna, zaciekawiająca zarówno swoim charakterem etnograficznym jak i siłą uczucia narodowego, wznoszącego się do wysokiej potęgi. Tym, którzy wątpią w głębię i szczerość uczuć patryotycznych naszego chłopa, stapiających się tu w pojęcie wierności wobec sztandaru cesarskiego, zbiorek tych piosnek daje pełną, przekonywającą odpowiedź.

Mamy nadzieję, że po tym pierwszym zbiorku wydawca nie każe długo czekać na dalsze, które razem utworzą cykl godny zapisania jako znamienny objaw duszy chłopa polskiego w historyi naszej poezyi ludowej.

— **Nowe książki:**

Eugeniusz Sieklucki: Gwiazdy i ja. Poezye. Lozanna 1915.

Dr Moritz Ritter v. Straszewski: »Die polnische Frage«. Wien. Verlag des Obersten poln. Nationalcomité's. Wien. 1915. 80 Seiten. Preis 1 K 50h.

Księgi wychodźtwa polskiego. I. »Ołtarzyk polski«. Napisał i ułożył ks. Julian Łukaszkiewicz, honor. kap. Bazyl. Lor. Warszawa i Vimperk. Zakłady Steinbrennera. Cena 20 hal.

Jestto książeczka do nabożeństwa zastosowana do potrzeb ducha i serca Polaków w obecnej ciężkiej dobie dziejowej.

Niepowodzenie ofenzywy włoskiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 25 lipca.

Urzędowo donoszą 24 lipca 1915:

Jakkolwiek bitwa w Goryckiem także wczoraj i dziś w nocy nie została ukończona, staje się niepowodzenie drugiego ogólnego ataku włoskiego coraz bardziej widoczne. Wczoraj wieczorem rozpoczął się nowy atak na gorycki przyczółek mostowy na wzgórzach Podgory, który jednak przez ogień artyleryi już w zarodku został unicestwiony. Kontratak naszych tamtejszych wojsk odrzucił w zupełności nieprzyjaciela w tył.

Na północno-zachodnim skraju płaskowzgórza Doberdo były ataki Włochów słabsze i rzadsze, w nocy zupełnie ustały.

Ponowne próby ataku ze strony nieprzyjaciela na froncie Polazzo—Vermegliano zostały z łatwością zatrzymane. Koło Selz wtargnął nieprzyjaciel wczoraj przed południem do części naszych okopów na kraju płaskowzgórza. W nocnym kontrataku dostały się jednak wszystkie nasze pierwotne pozycye znowu w nasze posiadanie i nieprzyjaciel został na całej linii odrzucony.

Na terenie Krn zostały znowu wszystkie nieprzyjacielskie ataki odparte. Przytem odznaczyła się ponownie piechota arcyksięcia Józefa.

Na froncie tyrolskim i karynckim położenie niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Atak floty na wschodnie wybrzeża Włoch.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 25 lipca.

Urzędowo donoszą 24 lipca 1915:

Dnia 23 bm. rano ostrzeliwały nasze krążowniki i okręty na włoskiem wybrzeżu wschodniem skutecznie kolej na przestrzeni przeszło 160 kilometrów. Stacye kolejowe w Chienti, Campomarino, Fossacesia, Termoli i Ortona odniosły silne uszkodzenia, a w San Benedetto i Grottamare zostały ogniem działowym zniszczone. Cztery lokomotywy i wiele wagonów zostało zdemolowanych, kilka spaliło się; w Ortona zestrzelono wieżę wodną i wyrządzono inne szkody. Dwie fabryki w Ortona i jedna w San Vito odniosły ciężkie przy tem uszkodzenia. Wiadukt kolejowy w Termoli zdemolowany, most na Moro się zawalił, a nadto jedne koszary w San Benedetto strzałami zniszczone. Semafor w Tremiti leży w gruzach, a tamtejszy kabel jest zniszczony.

Nieprzyjacielskich sił morskich nie widziano.

Komenda floty.

Zaprzysiężenie nowego namiestnika Galicyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 lipca.

Cesarz zaprzysiągł wczoraj namiestnika Galicyi, generała piechoty Hermana Colarda, w charakterze tajnego radcy, a następnie jako nowo zamianowanego namiestnika. Przy pierwszej przysiędze w zastępstwie ministra spraw zagranicznych i domu cesarskiego br. Buriana, interweniował wspólny minister skarbu, dr Koerber, przy drugim akcie interweniował ochmistrz dr Karol hr. Lanckoroński i minister spraw wewnętrznych br. Heinold. Po zaprzysiężeniach cesarz przyjął nowego namiestnika na specyalnej audyencyi.

Przymus paszportowy w okręgu lwowskim.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 lipca.

»Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie całego ministerstwa, zaprowadzające przymus paszportowy dla mieszkańców obwodu wyższego sądu krajowego lwowskiego. Według tego rozporządzenia każdy, kto się chce z tego obwodu udać do okręgu krakowskiego i do innych obszarów królestw i krajów, zastąpionych w Radzie państwa, obowiązany jest wykazać się wystawionym przepisowo paszportem podróży według rozporządzenia całego ministerstwa z 15 stycznia 1915 r. Inne dokumenty podróży, jak karty legitymacyjne, książeczki robotnicze, książeczki służbowe i przepustki nie będą już przez tych podróżnych używane. W wypadkach, w których wystaranie się o paszport jest niemożliwe, naczelnik kraju w porozumieniu z komendantem terytoryalnym może uznać inne papiery urzędowe za dokumenty wystarczające.

Przekroczenie tego rozporządzenia będzie karane.

W sprawach rektyfikacyi granic.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 lipca.

Wydarzenia na terenach wojennych, zwłaszcza budowanie fortyfikacyj polowych i zmienianie stosunków terenowych, wywołane ogniem działowym, wyłoniły konieczność, by na podstawie cesarskiego rozporządzenia, które jutro będzie ogłoszone w dzienniku ustaw państwa i w »Wiener Ztg.«, wprowadzić natychmiast w życie tę część przygotowanej noweli do księgi ustaw cywilnych, która dotyczy zaprowadzenia prostego i szybkiego postępowania w sprawach rektyfikacyi granic. Zadanie nowej ustawy polega na tem, by w razie sporów granicznych postępować jak najprościej i najtaniej, a zwłaszcza by na terenie wojennym przywrócić jak najprędzej stosunki uporządkowane.

Znaczenie klęsk rosyjskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Chrystyania, 25 lipca.

Norweski „Dziennik handlu i żeglugi", na wskróś przyjazny dla Anglii, pisze o sytuacyi wojennej, **że karność w wojsku rosyjskiem jest widocznie podkopana,** skoro niemieckiej obronie krajowej, która dopiero po raz pierwszy szła w walkę, udało się bez dłuższego przygotowania ze strony artyleryi wyprzeć Rosyan z silnie umocnionych stanowisk. Wśród tych okoliczności nie potrwa już długo, że **Niemcy dojdą w posiadanie środkowej Polski. Rosya zaś na dłuższy czas skazana będzie na defenzywę, lub też będzie musiała prosić o pokój.** — Mocarstwa centralne miałyby wtenczas do wyboru albo iść dalej naprzód na wschód, albo całą siłą zwrócić się na zachód. Mocarstwa zachodnie nie zdołały skorzystać z odpowiedniej chwili dla przedsięwzięć decydujących.

Anglicy o sytuacyi wojennej Rosyan.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 25 lipca.

Współpracownik wojskowy „Daily News" pisze:

Wiadomości o Warszawie nie brzmią uspokajająco. Istnieje jeszcze słaba nadzieja, że opór Rosyan uratuje miasto. **Byłoby wszakże błędnym optymizmem spodziewać się poprawy sytuacyi.** Jeżeli wielki ks. Mikołaj Mikołajewicz może Hindenburga nad Narwią zatrzymać, jeżeli może wyprzeć Mackensena do Galicyi i wzmocnić armię, broniącą Warszawy przed atakiem z zachodu, to zdoła miasto obronić, **w przeciwnym razie musi się cofnąć, by utrzymać połączenie z Petersburgiem, Moskwą i Kijowem.** Autor wyraża nadzieję, że nie powtórzy się tutaj Tannenberg.

Ucieczka na wschód.

Wiedeń, 25 lipca.

»Reichspost« donosi z Kopenhagi:

Do »Tidende« telegrafują z Petersburga:

Szkoły wyższe z Grodna przeniesiono do Mohilowa. Podobnąż wskazówkę otrzymała **politechnika ryska.**

Wszystkie porty rosyjskie zamknięto ponownie dla neutralnego handlu.

Przygnębienie na dworze carskim.

Kolonia, 25 lipca.

Według informacyj, jakie otrzymuje „Köln. Ztg" z Petersburga, opinii publicznej w Rosyi teraz dopiero po nadejściu wiadomości o klęskach wojennych i olbrzymich stratach rosyjskich, otwierają się oczy na błędy i niedomagania w dotychczasowych zarządzeniach **i niedołęstwo w naczelnem kierownictwie armii.**

Średnie warstwy społeczeństwa, których przedstawicielami są kadeci i październikowcy, zmierzają do **opanowania władzy w państwie,** w czem nie napotykają na przeszkody.

Car, dwór i prawica Dumy wraz ze stronnictwami są zniechęceni i pełni obawy i dlatego szukają drogi, aby odpowiedzialność **za błędy i nieszczęście Rosyi** zrzucić ze swych bark na barki ludu.

Duma.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 25 lipca.

„Russkoje Słowo" donosi:

Na pierwszem posiedzeniu Dumy w dniu 1 sierpnia oprócz Sazonowa przemawiać będą także prezydent ministrów Goremykin, minister skarbu Bark, minister wojny Poliwanow i minister marynarki Grigorowicz. W następnych dniach po otwarciu Dumy ma się odbyć wspólne posiedzenie rządu z konwentem seniorów.

Między innemi uchwalona ma być zupełna militaryzacya fabryk amunicyi w drodze ustawy. — Technicy i wyćwiczeni robotnicy będą z frontu odwołani i zajęci będą w tych fabrykach w roli wykonywania służby wojskowej. Walka przeciw drożyźnie miezkaniowej w głównych miastach ma być podjęta drogą ustawy.

Serbia ustępuje.

Berlin, 25 lipca.

Według doniesienia »Kreuz-Ztg.« oświadczył Pasicz w Skupczynie, że rząd serbski pod naciskiem Rosyi musiał powstrzymać marsz na Durazzo, mimo że przyszło mu to z wielkim bólem serca, a to aby nie pomnażać niesnasek wśród czwórporozumienia.

Poseł Zirkovic odpowiedział, że Włochy powinny poświęcić swe interesa albańskie i ustąpić je państwem bałkańskim. Serbia prowadzi wojnę o swą egzystencyę, podczas gdy Włochy prowadzą wojnę zdobywczą. Włochom jest wszystko jedno, skąd wezmą swą zdobycz. Jeżeli Włochy prowadzą swą rabunkową wojnę pod płaszczykiem przyjaźni dla państw bałkańskich, to państwa bałkańskie muszą się bronić przeciw tej przyjaźni.

Papież w obronie świętości włoskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 lipca.

„Politische Corr." donosi:

Nuncyusz papieski w dniu 27 czerwca z polecenia papieża zawiadomił rząd austro-węgierski o obawach, jakie napawają Ojca św. z powodu niebezpieczeństwa, grożącego pomnikom, kościołom i świętościom włoskim, zwłaszcza w miastach nadbrzeżnych Adryatyku, jak n. p. słynnej świętości Loretto koło Ankony.

Ministerstwo spraw zagranicznych po porozumieniu się z kierownictwem armii, w dniu 13 lipca dało nuncyuszowi Scapinellemu następującą odpowiedź: O ile sanctuarium w Loretto i okolica jego nie będą ze strony włoskiej wyzyskane dla celów wojskowych, nie będzie im groziło żadne niebezpieczeństwo ataków austro-węgierskch.

W tem samem założeniu także inne miejsca, poświęcone służbie bożej, nigdy nie będą narażone na ataki wojsk austro-węgierskich, ani na jakiekolwiek przypadkowe uszkodzenia, jeżeli nie będą leżały w obrębie przedsięwzięć wojennych, któreby z naszej strony musiały być odpierane, w razie gdyby w ich pobliżu strona włoska podejmowała lub przygotowywała jakieś operacye.

W przededniu wojny Włoch z Turcyą.

Wiedeń, 25 lipca.

»N. W. Journal« donosi z Zurychu pod datą 23 bm.:

Do »Tages-Anzeigera« telegrafują z Rzymu:

Włoskie okręty handlowe na wodach tureckich otrzymały rozkaz **opuszczenia tureckich portów.**

»Stampa« turyńska donosi:

Konsulaty włoskie w Turcyi otrzymały wezwanie od rządu, by w razie ustawicznego przeszkadzania im w czynnościach przez władze tureckie **zamknęły swoje urzędy konsularne i wracały do Włoch.**

Protest ambasadora włoskiego u Wysokiej Porty.

Wiedeń, 25 lipca.

Jak telegrafują do »N. W. Journal« z Lugano, donosi »Corriere d'Italia«, że ambasador włoski w Konstantynopolu, marchese Garroni, w tych dniach wniósł do tureckiego rządu **protest z powodu nieprzyjaznej postawy tureckiej prasy.**

Transporty przez Rumunię do Turcyi.

Wiedeń, 25 lipca.

»Baseler Nachrichten« donoszą z Bukaresztu:

Posłowie angielski i francuski zwrócili rządowi rumuńskiemu uwagę na to, że wielkie ilości części składowych maszyn idą **z Austryi i z Niemiec do Turcyi,** chociaż idzie tu o **materyał dla fabrykacyi dział i amunicyi.**

Rząd rumuński oświadczył, że statystyka dowodzi, iż transport części składowych maszyn w stosunku do roku poprzedniego raczej zmalał, tak, że **niema wcale podstaw do wydania zakazu.**

Podstępny atak parowca angielskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 lipca.

Biuro Wolffa donosi:

Jak ze strony miarodajnej się dowiadujemy, łódź podwodna niemiecka w dniu 20 b. m. przed południem zatrzymała w odległości 180 mil morskich na wschód od Firth of Forth parowiec, pojemności mniej więcej 800 ton, **jadący pod flagą duńską. Parowiec ten nagle z dwóch dział otworzył ogień na łódź podwodną. — Po pierwszej salwie ściągnął flagę duńską i bez flagi strzelał dalej, dopiero po pięciu, czy sześciu salwach wywiesił wojenną flagę angielską.** Tylko szczęśliwemu przypadkowi przypisać należy, że łódź podwodna nie padła ofiarą tego podstępnego ataku.

Nota Stanów Zjednoczonych do Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 lipca.

Wczoraj wręczona została rządowi niemieckiemu nota amerykańska w odpowiedzi na notę niemiecką. Nota trzymana jest w tonie na wskróś poprawnym, zgodnym ze zwykłemi formami kurtoazyi międzynarodowej, lecz brzmi bardzo stanowczo i powiada w głównej części:

Ameryka uznaje wprawdzie, że zupełnie nadzwyczajne okoliczności, które wywołały tę wojnę, wywołały także i nowy środek walki, jakim są łodzie podwodne, uznaje, że okoliczności te przy ustalaniu dotychczasowych umów międzynarodowych co do prowadzenia wojny na morzu nie były jeszcze brane w rachubę. Ameryka ponownie oświadcza swą gotowość bronienia wolności mórz i współdziałania w osiągnięciu tego celu z Niemcami, staje jednak na stanowisku, że rzeczą państwa wojującego jest pogodzić swoje przedsięwzięcia z prawem neutralnych, nie jest zaś obowiązkiem państw neutralnych zmieniać prawa, ustalone umowami międzynarodowemi stosownie do metod wojny. **Dlatego Ameryka odrzuca propozycye niemieckie, by szereg okrętów wysłać pod flagą amerykańską** i by Ameryka postarała się o to, by na tych okrętach nie transportowano niczego, coby zagrażało życiu podróżnych i na barki Niemiec kładzie troskę o wynalezienie środków, któreby umożliwiły obywatelom amerykańskim przebywanie Oceanu bez narażania swego życia.

Nota zawiera następnie szereg zasadniczych rozważań co do tego, że prawa neutralnych mają być przez wszystkie strony, prowadzące wojnę, skrupulatnie przestrzegane i oświadcza w końcu, że Ameryka uważałaby za akt z umysłu nieprzyjazny, gdyby wskutek prowadzenia wojny na morzu przez Niemcy życie Amerykanów padło znowu ofiarą.

Nota amerykańska do Anglii.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 25 lipca.

(Biura Reutera). Prezydent Wilson obradował z sekretarzem państwa Lansingem w sprawie nowej noty, która ma być wystosowana do Anglii, a dotyczyć będzie prawa państw neutralnych prowadzenia handlu z Niemcami. Przypuszczają, że nota do Anglii odejdzie w ciągu tygodnia.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 25 lipca

Przeciw sztucznej drożyźnie.

Wiedeń. Minister spraw wewnętrznych wystosował do władz krajowych reskrypt, zarządzający energiczne środki przeciw wywoływaniu sztucznej drożyzny.

Cholera.

Wiedeń. Według sprawozdania departamentu sanitarnego z 24 bm. stwierdzono cholerę azyatycką w następujących powiatach: 33 we Lwowie, 204 wypadki w 15 gminach pow. cieszanowskiego, 2 (1) pow. dobromilskiego, 23 (3) jaworowskiego, 22 (4) kałuskiego, 3 (1) rudeckiego, 1 rzeszowskiego, 1 samborskiego, 3 (2) skolskiego, 32 (2) stanisławowskiego, 30 (4) żydaczowskiego. We wszystkich tych wypadkach zachorowali tutejsi.

SKŁADKI.

Na rodziny żołnierzy powołanych pod broń złożył w administracyi »Nowej Reformy« Nagożański Franciszek 50 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. porucznika Franciszka Wessely'ego.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach. złożyli w administracyi »Nowej Reformy«: Jawornik Karol 4 K, rodzina Żralskich 10 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Stasia Skali; Stahlberger M. 10 K.

Dla biednych złożyła w administracyi »Nowej Reformy« Hinzowa Helena 10 K.

Dla ofiar wojny
w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy
złożyli w administracyi »Nowej Reformy«:
Wilczek Mieczysław (z zebranych) 10 K, Domnik Franciszek 41 K, Ludwikowie Morelowscy 10 K.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

†

Władysław Korab CHRZANOWSKI

em. c. k. starosta okręgowy w Bośni, kawaler orderu Żelaznej Korony

przeżywszy lat 60, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 24 lipca 1915 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod l. 19 przy alei Krasińskiego wprost na cmentarz nastąpi w poniedziałek, dnia 26 b. m., o godzinie 4 popołudniu. Na ten smutny obrzęd stroskane rodzeństwo zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we wtorek dnia 27 b. m. o godzinie 10 rano w kościele OO. Kapucynów.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

†

Alojzya z Fialów WOSPIELOWA

przeżywszy lat 61, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 24 lipca 1915 r. w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 26 b. m., o godzinie 9 rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacya wprost na miejsce wiecznego spoczynku. Na te smutne obrzędy stroskana córka, zięć i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

† WALERY DOBRZAŃSKI. Dnia 21 czerwca zginął w walce pod Cieszanowem ś. p. Walery Dobrzański, chorąży rezerwowy 33 pułku obrony krajowej, prowadząc swoją kompanię do ataku na pozycye rosyjskie. — Urodzony w Tuchowie, zapisał się po ukończeniu gimnazyum w Bochni, na wydział prawa w uniwersytecie Jagiellońskim, który ukończył zeszłego roku. Po złożeniu ostatniego jeszcze egzaminu, miał się poświęcić adwokaturze. Po wybuchu wojny zajęty był przez dwa miesiące w Tarczalu na Węgrzech ćwiczeniem żołnierzy, poczem wyruszył na front. Przeszedł w swym pułku całą kampanię nad Dunajcem i w Karpatach. Za męstwo, okazane w walkach pod Łowczówkiem, został odznaczony srebrnym medalem waleczności I. klasy. Był kochany przez swych przełożonych i podwładnych, jako wzór wiernego spełniania swych obowiązków. Nad grobem złożył mu wyrazy najwyższego uznania brygadyer pułkownik. Na krzyżu zaś, jaki zdobi mogiłę, polecił napisać: „Cześć młodemu bohaterowi". R. i. p. 5007

†

Wanda z Pieterkiewiczów Kubiakowska

krakowianka, wdowa po urzędniku kolejowym

jako dziecko okaleczała przy wybuchu powstańczego prochu przy ulicy Szewskiej w Krakowie 1863 roku

dziś siłą wojny oddzielona od rodziny, zmarła samotnie w Stanisławowie dnia 5 lipca 1915 r.

O tem zawiadamia rodzina Krewnych, Przyjaciół, Znajomych.

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul Jagiellońska Nr 10. Rządca drukarni L. K. Górski